NR. 11 (5157) WARSZAWA, SOBOTA 7 STYCZNIA 1933 r. ROK XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zajścia na terenie fabryki „Dzwonkowej"

Co mówi „komunikat urzędowy". Rezolucja OKR-u

Urzędowa agencja PAT. rozesłała wczoraj komunikat do prasy w związku z zajściami na terenie t. zw. fabryki „Dzwonkowej". W komunikacie tym czytamy:

Wobec nieprzystąpienia do pracy robotników Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych w terminie wskazanym przez dyrekcję, t. j. do godz. 13 dnia 5 b. m., stosunek najmu ze strajkującymi robotnikami został tem samem rozwiązany z winy strajkujących. Ponieważ zwolnieni robotnicy w dalszym ciągu nie opuszczali zabudowań fabrycznych, przeto na miejsce przybyła o godz. 14,30 policja, która wezwała opornych do opróżnienia fabryki. Wskutek niepodporządkowania się temu wezwaniu, policja zmuszona była przystąpić do usuwania zwolnionych robotników. W trakcie tego część robotników, zebrana przed fabryką, i podburzana przez komunistów, prowodyrów nieudałego strajku, wznosiła antypaństwowe okrzyki i próbowała odbić aresztowanego przez policję jednego z agitatorów. W ciągu godziny fabrykę opróżniono. Usuwanie opornych przeprowadzono bez żadnych ofiar ze strony robotników jak i policji. Jedynie kilka kobiet w trakcie usuwania ich dostało ataku histerji i przewieziono je do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W związku z tem zaznaczyć należy, że pogłoski, szerzone w dniu dzisiejszym przez czynniki wywrotowe, jakoby przy opróżnianiu fabryki jeden z robotników miał być zabity, zaś kilku miało odnieść rany, są z gruntu kłamliwe.

Nasz opis zajść, zamieszczony we wczorajszym „Robotniku" został skonfiskowany. Ze zrozumiałych względów nie dajemy żadnych komentarzy do „urzędowego wyjaśnienia".

***

Egzekutywa Warszawskiego OKR-u P. P. S. uchwaliła rezolucję w sprawie wypadków w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych.

Krwawe rozruchy w Niemczech

Berlin, 6 stycznia. (PAT.). We Wrocławiu doszło do krwawego starcia pomiędzy członkami socjalistycznej partji robotniczej i ich przeciwnikami politycznymi. W czasie bójki na noże jeden robotnik został zabity. Policja dokonała licznych aresztowań.

Berlin, 6 stycznia. (ATE.). W czwartek wieczór na ulicach Lubeki doszło do bójki między hitlerowcami i komunistami. 4-ry osoby odniosły rany od uderzeń nożami.

Berlin, 6 stycznia. (PAT.). Ubiegłej nocy doszło w Erfurcie do poważnych wykroczeń politycznych, wywołanych zatargiem z hitlerowcami. Policja interwenjowała, rozpraszając demonstrantów zapomocą pałek gumowych. Jeden hitlerowiec jest ciężko ranny. Podobne starcia miały miejsce w Hamburgu, gdzie doszło do wymiany strzałów. Demonstranci zablokowali w Akwizgranie hitlerowski „Dom brunatny", wybijając szyby kamieniami. Wywiązały się bójki, które trwały przez cały dzień. Są ranni.

Ratowanie „Małygina"

„Siedow" i „Lenin" spieszą na pomoc

Kopenhaga, 6 stycznia. (ATE.). Sytuacja sowieckiego łamacza lodów „Małygin", który rozbił się o rafy pod Szpicbergiem, jest krytyczna. Gwałtowna burza uniemożliwia akcję ratunkową. Łamacz lodów „Siedow" usiłował zbliżyć się do „Małygina", zmuszony był jednak z powodu wzburzonego morza, zaniechać tego zamiaru.

Na pomoc „Małyginowi" spieszy drugi łamacz lodów „Lenin", który znajduje się w odległości 24 godzin jazdy od miejsca katastrofy.

Kolej wschodnio-chińska w rękach Japończyków

Walki nad granicą sowiecką

Londyn, 6 stycznia. (ATE.). Wiadomości, nadeszłe z Tokjo, potwierdzają urzędowo **zajęcie stacji kolejowej Pogranicznaja przez wojska japońskie.**

Pogranicznaja jest ostatnią stacją na granicy sowieckiej, na wschodnim odcinku kolei Wschodnio-Chińskiej. Wojska chińskie w liczbie 3,000 ludzi poddały się Japończykom, którzy zdobyli na Chińczykach 4 działa górskie, 2 haubice, 3,000 karabinów maszynowych i ręcznych oraz 2,000 oszczepów. Cała kolej Wschodnio - Chińska, od stacji Mandżurja do stacji Pogranicznaja, jest obecnie w rękach wojsk japońskich.

Hitlerowcy przeciw Schleicherowi

„Ukryta sprężyna kryzysów gabinetowych"

Berlin, 6 stycznia. (PAT.). Przewodniczący frakcji hitlerowskiej Reichstagu, **Frick,** przemawiając w Monachjum, oświadczył m. in., że stronnictwo jego powitało utworzenie gabinetu **Schleichera,** oczekując, iż w ten sposób **na widownię polityczną wystąpi osobistość, będąca ukrytą sprężyną wszystkich kryzysów gabinetowych** w okresie ostatnich dwuch lat.

Hitlerowcy nie chcieli już na pierwszem posiedzeniu Reichstagu obalać gabinetu Schleichera, pozostawiając mu pole do działania aż do połowy lutego. W ten sposób okazałoby się, że i ten rząd, również jak poprzednie, zawiódł. O ile jednak dojść ma do rozstrzygnięcia to hitlerowcy godzą się, aby w dniu 24 b. m. rząd Schleichera został obalony przez uchwalenie votum nieufności. **Wówczas być może prezydent Hindenburg namyśli się, czy jest wskazanem rozwiązywanie Reichstagu i rozpisywanie nowych wyborów.**

Po katastrofie na „Atlanticu"

Paryż, 6 stycznia. (ATE.). Parowiec „Atlantique", ciągniony przez holowniki, przybyć ma do Hawru dziś późnym wieczorem. Pożar na okręcie dotychczas nie został całkowicie ugaszony. Z kadłuba okrętu wydobywają się kłęby gęstego dymu. Pomimo kilkudniowego pożaru, inżynierowie przypuszczają, iż oddział maszyn nie został zniszczony przez ogień, ponieważ okręt zaopatrzony był w automatyczne zagrody, które zamykały maszyny parowca w razie pożaru.

Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu francuskiego minister marynarki handlowej złożył sprawozdanie o katastrofie parowca.

ŚLEDZTWO URZĘDOWE I POLISA UBEZPIECZENIOWA

Paryż, 6 stycznia. (PAT.). Minister marynarki handlowej oświadczył dziennikarzom, że rozpoczęte zostało śledztwo w sprawie wybuchu pożaru na okręcie „Atlantic". Dochodzenie napotyka na znaczne trudności, zdaje się jednak wskazywać na to, że pożar powstał z powodu nieostrożności. Minister jest zdania, że należy odrzucić hypotezę sabotażu. Okręt ma zostać przyholowany do Havru.

Londyn, 6 stycznia. (ATE.). „Daily Telegraph" donosi, iż polisa ubezpieczeniowa okrętu „Atlantic" podpisana została w ubiegłą środę, t. zn. w tym dniu, w którym wybuchł pożar na okręcie.

Konszachty Hitlera z Papenem

Papen chce obalić rząd Schleichera

Berlin, 6 stycznia. (PAT.). Wiadomość o poufnej konferencji **Hitlera** z **Papenem** zelektryzowała opinję, wywołując komentarze na temat zakulisowych intryg przeciwko gabinetowi Schleichera. Rola **Papena,** mimo zapewnień z jego strony, iż w rozmowie z **Hitlerem** chodziło wyłącznie o pozyskanie hitlerowców dla poparcia rządu **Schleichera,** pozostaje nadal niewyjaśniona.

W pewnych organach prasowych mówi się wyraźnie, że Hitler chciał pozyskać Papena dla swych planów, zmierzających do obalenia gabinetu Schleichera. Papen w nowym wywiadzie bierze w obronę Hitlera, tłumacząc, że nigdy nie występował on przeciwko Papenowi i że „każdy w miarę sił musi współdziałać, gdy chodzi o cel wielkiej kooperacji narodowej bez względu na to, co dawniej było".

W godzinach wieczornych ogłoszono wspólne oświadczenie Hitlera i Papena, którzy zapewniają, że „rozmowy w Kolonji obracały się wyłącznie około kwestyj, dotyczących możliwości utworzenia wielkiego jednolitego frontu politycznego o charakterze narodowym i że w szczególności stanowiska obu stron wobec urzędującego gabinetu Rzeszy nie były zupełnie poruszane".

Zabójstwo agentki G.P.U.

przez dyplomatę afgańskiego w Moskiwie

RYGA, 6 stycznia. (ATE.). Poselstwo afgańskie w Moskwie było niedawno terenem tragicznego zajścia, które pociągnęło za sobą konsekwencje dyplomatyczne, skrzętnie ukrywane przez czynniki sowieckie. Od pewnego czasu w Moskwie zauważono, że charge d'afaires Afganistanu utrzymuje bliższe stosunki z młodą i piękną baletnicą opery moskiewskiej, która nawet przez pewien czas zamieszkiwała u dyplomaty afgańskiego.

Pewnej nocy dyplomata afgański obudzony został szmerami, pochodzącemi z jego gabinetu służbowego. Zastał on piękną baletnicę, która, jak się okazało, *była agentką G. P. U., w chwili, kiedy wyciągnęła z biurka ważne dokumenty polityczne.*

Dyplomata afgański na miejscu *zastrzelił swoją kochankę,* a następnego dnia kazał pochować w ogródku poselstwa. Zniknięcie agentki G. P. U. zauważono i władze sowieckie zwróciły się o wyjaśnienia do dyplomaty afgańskiego. Przyznał się on do zamordowania tancerki, jednakowoż oświadczył, że postąpił według prawa zwyczajowego Afganistanu, któe nakazuje ukaranie podstępnej kobiety w razie złapania na gorącym uczynku. Dyplomata pozatem zaznaczył, że fakt zabójstwa miał miejsce na terenie poselstwa Afganistanu, a więc na terytorjum tego państwa.

Ciekawem jest, że władze sowieckie, po rozważeniu całej sprawy, *nie wyciągnęły żadnej konsekwencji* i nie zażądały odwołania dyplomaty, ponieważ obawiały się rozgłosu całej afery.

Pół miljarda marek

na zwalczanie bezrobocia w Niemczech

Berlin, 6 stycznia. (PAT.T). Specjalny komitet rządowy do spraw zwalczania bezrobocia, obradujący pod przewodnictwem kanclerza **Schleichera,** zakończył obrady nad rozporządzeniami wykonawczemi w sprawie doraźnego programu robót publicznych. Ogłoszenie tych zarządzeń nastąpić ma w najbliższych dniach.

Komisarz rządowy do zwalczania bezrobocia udzielił agencji dłuższych wyjaśnień w sprawie metody sfinansowania robót za pośrednictwem Niemieckiego Towarzystwa Robót Publicznych i Zakładu kredytowego banku rentowego. Udzielone kredyty z przeznaczonej na to sumy **500 miljonów marek** oprocentowane będą dopiero od r. 1935. Wszelkie koszty, związane z akcją kredytową, ponosi Rzesza. Pokrycie kredytów nastąpić ma w ciągu 20 lat. Termin zwrotu poszczególnych kredytów uzależniony będzie od trwałości robót, na które będą one przeznaczone.

Uruchomienie fabryki „Pepege"

Jak donosi PAT. fabryka „Pepege" w Grudziądzu wznawia pracę w dniu 16 stycznia, przyczem początkowo przyjętych będzie do pracy 700 do 800 robotników. Z poprzednio zwolnionych — pierwszeństwo posiadają robotnicy obarczeni liczniejszą rodziną.

Tow. Huysmans burmistrzem Antwerpji

Antwerpja, 6 stycznia. (PAT.). Camille **Huysmans,** jeden z przywódców Belgijskiej Partji Socjalistycznej, dawny minister oświecenia publicznego, został wybrany burmistrzem Antwerpji w miejsce Van **Cauvelaerta,** przywódcy prawicy flamandzkiej w parlamencie belgijskim.

Wczorajsze konfiskaty

Wczoraj skonfiskowano następujące wydawnictwa i czasopisma: „Arbeiter Zeitung" w języku żydowskim, komunikat „Warszawskiej Agencji Dziennikarskiej", „Robotnik", „Nowiny codzienne", „Walka" i „Kurjer Codzienny".

Pożar na łodzi podwodnej

Paryż, 6 stycznia. (PAT.). Wczoraj późnym wieczorem wybuchł ogień na francuskiej łodzi podwodnej „Fresnel", znajdującej się w Tulonie. Ogień wprawdzie ugaszono, lecz 3-ch marynarzy odniosło tak ciężkie poparzenia, że walczą oni ze śmiercią.

Walka de Valery z Anglją

Akcja o zniesienie przysięgi na wierność

Londyn, 6 stycznia. (ATE.). De Valera wygłosił wczoraj wieczór wielką mowę polityczną na wiecu, w którym wzięło udział 20 tysięcy ludzi. De Valera oświadczył, iż w razie zwycięstwa wyborczego **będzie forsował za wszelką cenę uchwalenie ustawy o zniesieniu przysięgi na wierność koronie angielskiej.** Rolnicy irlandzcy po zwycięstwie wyborczem De Valery mogą liczyć na zniesienie połowy ciężarów podatkowych.

Wybuch wulkanów w Ameryce

Londyn, 6 stycznia. (ATE.). Wulkany Calbuco, Laima i Lonuimay w Andach wybuchły. Z kraterów unoszą się wielkie kłęby dymu oraz wyrzucany jest na dużą wysokość popiół i rozpalona lawa. Słupy ognia widoczne są z dużej odległości. Okolica pokryta jest grubą warstwą pyłu wulkanicznego. Wybuchom wulkanów towarzyszą silne wstrząsy podziemne oraz wyładowania atmosferyczne.

Wygnanie dyktatora

Londyn, 6 stycznia. (ATE.). Były prezydent Argentyny, dr. **Alvear,** skazany został **na wygnanie na odludną wyspę Martin Garcia,** znajdującą się na rzece La Plata. Alvear oskarżony jest o udział w nieudanym zamachu stanu, który udaremniony został przed trzema tygodniami.

Drobne wiadomości telegraficzne

— Epidemja grypy w Anglji rozszerza się, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę 303 osoby, t. zn. o 183 więcej, niż w poprzednim tygodniu. W Londynie zmarło w ubiegłym tygodniu na grypę 48 ludzi, w Glasgowie 86, w Birminghamie 92.

— Olbrzymi pożar zniszczył kompletnie magazyny firmy „Comptoir Sud-Est" w Pau (Francja). Szkody wynoszą 8 miljonów franków.

— Na lotnisku wojskowem w Thun podoficer, oblatujący nową maszynę, jeden z najstarszych i najlepszych pilotów szwajcarskich, spadł, zabijając się na miejscu. Aparat został doszczętnie zniszczony.

— Ze Sztokholmu donoszą: W dniu 10 stycznia odbędzie się uroczyste otwarcie Riksdagu.

„Faraon" Prusa po włosku

Jedna z większych firm wydawniczych medjolańskich zapowiada na rok 1933 wydanie „Faraona" Bolesława Prusa w przekładzie włoskim. Tematem utworu polskiego interesuje się również miejscowe konsorcjum filmowe, które zajęło się obecnie przestudjowaniem możliwości zrealizowania na ekranie powieści Prusa, uważanej obok „Quo Vadis" Sienkiewicza i „Salambo" Flauberta za najwybitniejszą realizację artystyczną w dziedzinie historji Egiptu.

Maks Adler
W 60-tą rocznicę urodzin

Austrjacka socjalna demokracja obchodzi obecnie 60-tą rocznicę urodzin znanego socjalistycznego filozofa, socjologa i pedagoga, Maksa **Adlera.** Naturalnie, nie należy go identyfikować ani z wielkim budowniczym austrjackiej partji, zmarłym tow. Wiktorem Adlerem, ani z obecnym sekretarzem Socjalistycznej Międzynarodówki, tow. Fryderykiem Adlerem. Maks **Adler** bowiem poświęcił się prawie wyłącznie naukowym studjom w dziedzinie filozofji, socjologji i pedagogiki, biorąc stosunkowo mały udział w bieżącej praktycznej pracy politycznej.

Maks należy do szeregu najwybitniejszych **filozofów** socjalistycznego obozu i jest autorem wielu ciekawych prac z dziedziny filozofji. Nie możemy tutaj jego filozoficznych poglądów streszczać, wystarczy powiedzieć, iż usiłowania jego idą w kierunku pogodzenia nauki **Marksa** z idealistyczną filozofją niemieckiego filozofa **Kanta.** Wobec tego pierwiastki moralne i nawet religijne, odgrywają u Maksa Adlera znaczną rolę. Nawet materjalistyczne pojmowanie dziejów usiłuje zinterpretować w duchu idealistycznym. Wywołuje to oczywiście energiczny sprzeciw materjalistycznego skrzydła w marksiźmie. Tak np. bolszewicki filozof Karew pisze, iż Maks Adler jest konsekwentnym „rewizjonistą", bo rewiduje same podstawy nauki marksowskiej.

Inni jednak są innego zdania. Tak np. tow. A. **Braunthal** w artykule o M. Adlerze w styczniowym numerze „Kampfu" podkreśla tę zasługę M. Adlera, iż uchronił przez swoją interpretację marksizm od fatalizmu i podkreślił silnie końcowy cel walki socjalistycznej.

W związku ze swą filozofją M. Adler silnie wysunął **moment wychowawczy** w socjaliźmie. I to w każdym razie należy uważać za jego zasługę, bez względu na to, czy zgadzamy się z jego „kantyzacją" marksizmu. I w Polsce dziełko M. Adlera „Nowi ludzie" znalazło głośne echo i licznych zwolenników. „Nowi ludzie" — oto jest właściwy cel wychowania rewolucyjnego, które przygotowuje nowe społeczeństwo **także w duszach ludzi,** albowiem proces ekonomiczny daje tym ludziom wyłącznie objektywną możliwość tych przygotowań". Tu więc u Adlera moment idealistyczny stoi na pierwszym planie.

Wychodząc ze swych idealistycznych przesłanek, **Maks Adler zwrócił się ze** specjalną książką **do inteligencji,** szeroko motywując konieczność wzięcia udziału w budownictwie socjalistycznem. Ta książka **„Socjalizm a inteligencja",** napisana przed kilkunastu laty, zasługuje jeszcze dziś na uwagę.

Boicie się o swoją indywidualność?— zapytuje tam inteligencję M. Adler. Ale właśnie, dopiero usunięcie takich zewnętrznych przeszkód, jak masowy głód i masowa nędza umożliwi ludziom rozwój indywidualności.

Wielki nacisk położył Maks Adler na badanie **istoty demokracji.** W swojej znanej książce „Polityczna czy socjalna demokracja" stara się wykazać, iż dyktatura proletarjatu bynajmniej nie jest w sprzeczności z demokracją. Niektóre wywody M. Adlera na temat demokracji jednak muszą wywołać uzasadnioną krytykę.

Moralny pierwiastek w Socjalizmie Maks podkreśla b. silnie. Po wojnie światowej pisze „Politykę a moralność", przypominając z bólem rozpadnięcie się Międzynarodówki w chwili wybuchu wojny i konieczność stworzenia silniejszych moralnych więzów między proletarjatem różnych krajów.

Wiele dzieł napisał wiedeński socjalistyczny uczony. Wymienimy rozprawę o Kancie; dalej książkę o stosunku socjalizmu do państwa; drobniejsze prace o Marksie i Engelsie; zbiór szkiców o dawniejszych filozofach i socjologach i t. d. Wreszcie ostatnio wydał obszerny (na razie ukazały się 2 tomy) podręcznik materjalizmu dziejowego; jednakowoż materjalistyczna krytyka wskazuje na to, iż „materjalizmu" tam już jest niewiele.

W partji M. Adler zajmuje stanowisko na lewicy. Nie należy jednak do faktycznych wodzów partji.

Filozoficzne stanowisko M. Adlera jest sporne. Bezsporne zato są jego **pedagogiczne zasługi.** Wziął udział w „Międzynarodówce wychowawczej"; silnie zaakcentował wychowawczy element w socjalizmie i problem „nowego człowieka". W tej dziedzinie stał się jednym z pionierów i nowatorów. Sam często wykłada w partyjnych szkołach, na zjazdach i konferencjach.

Wybitnemu uczonemu, a zwłaszcza pedagogowi przesyłamy serdeczne pozdrowienia i życzenia.

Kazimierz Czapiński.

Wygwizdanie angielskich inżynierów w Gazowni warszawskiej

Jak się dowiadujemy z kół zbliżonych do dyrekcji Gazowni Warszawskiej, w dniu 5 b. m. przybyli do Gazowni na Wolę inżynierowie Anglicy, którzy w czasie strajku gazowników utrzymywali pracę.

Oburzeni tą niesłychaną prowokacją robotnicy Gazowni, na widok łamistrajków cudzoziemskich, rozpoczęli kocią muzykę i gwizdy, tak, że ci jak niepyszni opuścili Gazownię. (PAS.).

Wykupienie kopalni „Flora" z rąk francuskich

Wśród sfer przemysłowych wywołała wielką sensację dokonana w ostatnich dniach olbrzymia tranzakcja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Jak podaje agencja PID., grupa polskich przemysłowców nabyła za 16 miljonów zł. większość akcyj kopalni węglowej „Flora". Kopalnia ta stanowiła dotąd własność konsorcjum francuskiego. Umowa zbycia kopalni przewiduje uiszczenie 6 miljonów zł. gotówką, oraz 10 miljonów zł. ratami, płatnemi w ciągu lat 2-ch. Wśród nabywców znajdują się dwaj przemysłowcy warszawscy: Luksemburg i Holenderski.

Zjazd emerytów przeciwko zmniejszeniu zaopatrzeń

Na wtorek, dn. 10 b. m., zwołany został do Warszawy ogólnokrajowy zjazd stowarzyszeń emerytów. Przedmiotem obrad zjazdu będzie sprawa wejścia w życie z dniem 1 kwietnia nowych przepisów o przerachowaniu emerytur, które jak wiadomo znacznie zmniejszają zaopatrzenia.

Przed 30 laty w Serbji

Zdetronizowany król Milan bawi w Paryżu, a w Serbji panuje młodociany syn jego 16-letni Aleksander. Rządzi zaś krajem rada regencyjna.

Milan nie tylko bawi w Paryżu, ale także bawi się i to tak, jak tylko starzejący się lowelas w Paryżu bawić się może. Na szampańskie zabawy nie starczy emerytura, przyznana mu przez skarb niewielkiego królestwa. Topnieją w nich klejnoty, osobisty majątek ex-króla oraz znaczne zyski osiągane na spekulacjach giełdowych, Milan brnie w długi.

W kwietniu 1893 roku król Aleksander dokonywa zamachu stanu, aresztuje radę regencyjną i sam obejmuje rządy. Zamach cały organizuje „wychowawczyni" młodocianego króla, trzydziestokilkoletnia wdowa po inżynierze Maszynie, piękna i ambitna Draga, ex-kochanka. Milana, z którym jest w stałej korespondencji i który jest właściwym instygatorem spisku.

Milan wbrew zobowiązaniu danemu Skupsztynie (sejmowi), iż więcej do Serbji nie wróci, wraca do Belgradu. Pomiędzy nim a Dragą staje umowa. Milan obejmuje dowództwo nad armją oraz kierownictwo sprawami zagranicznemi, wzamian za to nie będzie on Dradze przeszkadzał w osiągnięciu korony i tronu.

Za Milanem do spokojnego Belgradu ciągną z Paryża jego niezliczone przyjaciółki z pół i ćwierćświatka paryskiego. Pałac królewskiego ojca czyni wrażenie haremu.

Milan szuka także przygód poza pałacem i pomiędzy innemi ofiarą jego uwodzicielskich zabiegów pada panna Kniażewic, córka starego rodu bośniackiego. Ojciec uwiedzionej piękności żąda od Milana satysfakcji z bronią w ręku. Milan odmawia, proponując odszkodowanie pieniężne. Stary Kniażewic z pogardą odrzuca niecną propozycję i zaprzysięga Milanowi zemstę.

Minęło dużo czasu i Milan już był zapomniał o swojej przygodzie miłosnej z Kniażewiczówną, gdy pewnego razu, bawiąc na pikniku w okolicy Belgradu i znalazłszy się sam jeden w ustronnem miejscu, stanął oko w oko ze starym Kniażewicem.

— Wybieraj, rewolwer czy sztylet — zawołał Kniażewic, wyciągając z za pasa po parze rewolwerów i po parze sztyletów.

Milan podniósł alarm. Widząc nadbiegającą pomoc Kniażewic strzelił do Milana, ciężko go raniąc.

Zaczęło się śledztwo. Wbrew oczywistości ze sprawy uczyniono proces polityczny, Kniażewic był — według oskarżenia — wykonawcą zamachu, urządzonego przez będącą w opozycji partję radykałów. Na ławie oskarżonych zasiadł tnietylko Kniażewic, ale cały szereg wybitnych radykałów z ich wodzem Lubomirem Żiwkowiczem, popularnym działaczem społecznym, wybitnym adwokatem i znakomitym mówcą na czele.

Dobrany komplet sędziowski, pomimo całej absurdalności aktu oskarżenia, pod naciskiem Milana, wszystkich oskarżonych skazał. Kniażewic skazany został na śmierć, Żiwkowicz na ciężkie roboty. Kniażewica stracono.

Rządy szmatławego króla Aleksandra, intrygantki Dragi i rozpustnika Milana trwały zaledwie kilka lat, do 1903 roku. Wiosną tego roku o godz. 2 w nocy 6 i 7 pułki piechoty podeszły pod pałac królewski i skończyły ze znienawidzoną przez naród dynastją Obrenowiczów. Zniekształcone trupy Aleksandra i Dragi wyrzucono z okna konaku do ogrodu. Do spisku należał adjutant króla, pułkownik Naumowicz, szwagier Dragi pułk. Aleksander Maszyn, oraz komendant pałacu Kosticz, wszyscy trzej pułkownicy cieszący się nieograniczonem zaufaniem obojga królestwa.

Wkrótce też obalono „poprawioną" konstytucję i przywrócono starą z 1889 roku.

Komplet sędziów, który sądził sprawę Kniażewica, Żiwkowicza i in. zasiadł na ławie oskarżonych.

x. y. z.

Odcinek prawniczy

Papierowa wolność

Na mocy art. 169 Kodeksu Postępowania Karnego każdy zatrzymany podejrzany o przestępstwo winien być w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania stawiony przed sędziego śledczego lub sąd grodzki, który przesłuchuje zatrzymanego i po zapoznaniu się z zebranemi poszlakami bądź zarządza zaaresztowanie, bądź wypuszcza go na wolność.

Ten zupełnie słuszny przepis, z tą jedynie poprawką, że termin 48 godzin winien być skrócony do 24 godzin, stał się faktycznie przepisem papierowym.

W większych ośrodkach, naprzykład w Warszawie, policja zatrzymuje dziennie kilkadziesiąt osób. Wszyscy oni stawiani są w terminie 48 godzin przed oblicze sędziego śledczego lub grodzkiego, specjalnie w tym celu urzędującego w Urzędzie śledczym, gdzie zaaresztowani są skoncentrowani. I teraz następuje tragedja, bowiem jest zupełną niemożliwością, aby sędzia w ciągu nawet dnia całego zapoznał się nawet najpowierzchowniej z zebranemi poszlakami w stosunku do kilkudziesięciu zatrzymanych. Jeśli przyjmiemy, że sędzia przeciętnie będzie badał zatrzymanych i ich akta w ciągu 6 godzin dziennie, to już przy 15 zatrzymanych będzie dysponował zaledwie dwudziestu kilku minutami dla jednego zatrzymanego, a bardzo często ilość zatrzymanych jest podwójna i większa, i czas, którym sędzia w ciągu dnia dysponuje w związku ze swemi innemi zajęciami służbowemi, znacznie mniejszy od 6 godzin.

W ten sposób zapoznanie się z zebranemi poszlakami polega przeważnie na wysłuchaniu przez sędziego krótkiego referatu policjanta, prowadzącego dochodzenie, o sprawie i oskarżonym, najczęściej, będącego właściwie opinją policji o zatrzymanym. Przesłuchanie zaś odbywa się w ten sposób, że sędzia ogląda zatrzymanego, sprawdza jego nazwisko i dowiaduje się czy przyznaje lub nie przyznaje się do winy. Faktycznie więc o środku zapobiegawczym decyduje nie sąd a policja.

A następnie sędzia zarządza zaaresztowanie podejrzanego, zgodnie z procedurą, na okres do 2 miesięcy. Akta sprawy mogą cały ten czas pozostać w policji i przeważnie pod pozorem wykańczania dochodzenia bardzo długo u niej pozostają. Ani prokurator, ani sędzia, który będzie zaaresztowanego sądzić, o sprawie nic nie wiedzą i żadnych zarządzeń na jego rzecz wydać nie mogą.

Dopiero po tygodniach, gdy sprawa z policji wpływa do prokuratora lub do sądu bardzo często okazuje się, że podejrzany zaaresztowany był zupełnie niewinnie.

Tymczasem w Warszawie jest trzydziestu kilku sędziów śledczych i sądów grodzkich i podzielenie całego transportu zatrzymanych między nimi spowodowałoby konieczność zbadania przez jednego sędziego zaledwie jednego zatrzymanego dziennie i zapoznania się z poszlakami w jednej sprawie. W tych warunkach zbadanie poszlakowanego i przestudjowanie sprawy nie byłoby fikcją.

Wreszcie akta sprawy zasadniczo winny pozostać u odnośnego sędziego lub też niezwłocznie wpłynąć do prokuratora, a dopiero na ich zarządzenie mogą zpowrotem wrócić do policji w celu dokonania dodatkowych czynności.

Wieloletnia praktyka poucza nas, że stan dzisiejszy nie daje gwarancji bezpieczeństwa żadnemu zatrzymanemu, a przeto jaknajszybciej dla dobra wymiaru sprawiedliwości winien być zmieniony.

Józef Litauer.

Kronika

RZECZY ŚMIESZNE. (J. L.) Dziennik Ustaw widocznie zawiera (w 1932 r. — stronic 2606) zamało materjału, bo oto na 3½ stronach ostatnio podano do powszechnej wiadomości Rozporz. Ministra Sprawiedliwości o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszy sądowych. Fakt zmiany formy mundurów tych pracowników winien był być jedynie podany do wiadomości prezesów sądów okręgowych wewnętrznem zarządzeniem, ale nigdy nie w Dzienniku Ustaw w drodze rozporz. Ministra. Czy na przyszłość każde zarządzenie jakiejś władzy dotyczące szeregu urzędów (np. o jednolitych sprawach rejestrów, o nabywaniu materjałów pewnej firmy, o formie pism, o rozmieszczeniu spluwaczek) będzie ogłaszane w Dzienniku Ustaw? A czy Ministerjum Sprawiedliwości wogóle jeszcze nie zapomniało do czego służy Dziennik **USTAW?** Czy też tylko z braku **USTAW** drukuje się zawiadomienia wydziałów personalnych i intendentur?

A więc nareszcie kodyfikacja została ukończona: sędziowie, prokuratorowie, adwokaci i obrońcy mają togi, urzędniczki — fartuszki, woźni i straż więzienna — nowe uniformy. Może wkrótce dokonany zostanie przegląd tego po wojskowemu urządzonego, **zdyscyplinowanego** i wiernego korpusu karnego.

ZANIK USTAW. Pod tym tytułem prof. R. Rybarski stwierdza, że pod rządami sanacji zanikają ustawy. Jest ich bardzo wiele ale z treści tych ustaw wynika, że nie są to ustawy a pełnomocnictwa dla rządu. Na mocy ustaw wiadomo jest co wolno mieszkańcom kraju a czego nie wolno. Ale jest również wiadomo co wolno a czego nie wolno — władzy administracyjnej. Tymczasem u nas ustawa podaje ogólną normę a zaraz idzie postanowienie, że minister ma prawo wydać zarządzenie sprzeczne z tą normą. Tak jest w ostatnich rozporządzeniach o stowarzyszeniach, tak ma być w prawie znoszącem autonomję uniwersytetów, tak jest nawet w ustawie o przymusowej konwersji papierów długoterminowych.

Czyż nie lepiej, pisze prof. Rybarski, np. ogłosić, że mogą istnieć stowarzyszenia, na których istnienie zgodzi się władza i tem się zajmować na co pozwoli władza!!!

Z prasy prawniczej

„Głos adwokatów" (Kraków) podaje pogląd d-ra Fenichela, że na mocy nowego Kodeksu Karnego jednak należałoby stanąć na stanowisku, iż kodeks ten nie zakazuje strajku lecz jedynie zabrania poszczególnym osobom (pracownikom fizycznym i umysłowym) dokonywania czynności utrudniających lub uniemożliwiających prawidłowe działania przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Tylko wtedy mogą odnośne osoby być karane na mocy art. 223 i 224 K. K., gdy swą osobistą działalnością utrudniły lub uniemożliwiły funkcjonowanie urządzeń publicznych, nigdy zaś nie może być karany strajk, ponieważ utrudnienie—uniemożliwienie wynikło z masowego zaprzestania pracy. Natomiast podlegają karze ci najważniejsi pracownicy, którzy zastrajkują, a których uchylenie się od pracy uniemożliwia prawidłowe działanie przedsiębiorstwa.

Nowe książki

Ustawodawstwo szkolne i prawo nauczycielskie w opracowaniu dr. M. Danielskiego, wydawnictwo „Samorządu Szkolnego", str. 336, cena 5 zł.

Opłaty sądowe, nowe od 1.I 1933 r. w opracowaniu Wład. Trzemżalskiego, str. 224, cena 4 zł.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Dr. Alfred Krieger wpłaca zł 2.50 i wzywa tow. St. Woszczyńską, K. Dubois, E. Obarską.

Tow. H. *Pilichowska* wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Janinę Mieszkowską i tow. Wacława Kisielewskiego.

Tow. Natalja Kania wpłaca jako prenumeratę zł. 2.50 i wzywa do prenumeraty ob. dr. *A. Freyda, Marymonta,* tow. *Dąba, K. Maxamina, J. Krzesławskiego, Rymaszewskiego, Żaka, Birenzweiga, Kurylłowicza, Michałowicza, Dratwę, Niedziałkowskiego i Pużaka.*

Tow. Kaz. Kurnikowska wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. *H. Rapacką* z Warszawy, *W. Aleksandrowiczównę* z Puszczy Marjańskiej, *Bron. Jabłońskiego, Olgę Boguszównę, Węgorzewskiego, Eug. Kurnikowską* i *Janotę Stefana* z Piotrkowa Tryb.

Wpłacić na konto P. K. O. 25950 lub w administracji „Robotnika".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WARSZAWA ZWYCIĘŻA BRNO 11 : 5

Wczoraj odbył się w Warszawie w gmachu cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Brna. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził ponad 5,000 widzów. Zwyciężyła wysoko Warszawa 11:5, mimo, że oddała dwa punkty walkowerem z powodu braku przedstawiciela wagi ciężkiej.

W wadze muszej Małecki (Warszawa) zwyciężył cięższego o 5 kg. mistrza Brna Bezdieka na punkty.

W wadze koguciej Nawratil (Brno) przegrał na punkty z Kazimierskim. Była to najpiękniejsza walka dnia. Nawratil lepszy technicznie wyróżnia się doskonałemi unikami i świetną pracą nóg. Przez pierwszą rundę ma on znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Druga i trzecia należały do Kazimierskiego.

W wadze piórkowej Cyran wygrał z Zelinką przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie. Zelinka trafiony w szczękę idzie na deski, podnosi się, ale sędzia przerywa mecz, Czech bowiem jest niezdolny do dalszej walki.

W wadze lekkiej Bąkowskiemu przyznano zwycięstwo nad Kosimą. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszym miernikiem sił.

W wadze pół-średniej mistrz polski Seweryniak zwycięża wysoko na punkty Dudika. Punktacja 10:0 dla Warszawy. Zapowiada się katastrofalna klęska Brna.

W wadze średniej mistrz Brna Skriwanek remisuje z Dorobą. Walka nieładna i nieciekawa wykazuje pewną techniczną wyższość Skriwanka.

W wadze pół-ciężkiej Ostrużniak, mistrz Czechosłowacji, odnosi pierwsze zwycięstwo dla Brna, bijąc na punkty mistrza Polski, Karpińskiego.

W wadze ciężkiej Warszawa oddaje dwa punkty walkowerem. Poza konkursem mistrz Czechosłowacji, Ambroż, zwyciężył pewnie na punkty olbrzyma śląskiego Wockę.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Ermanowicz.

WIEDEŃSCY HOKEIŚCI W WARSZAWIE

Na stadjonie hokejowym Legji przy świetle elektrycznem rozegrano w piątek wieczorem pierwszy w Warszawie mecz hokejowy pomiędzy „Wiener Eislauf Verein" a Legją. Warunki lodowe bardzo dobre. Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 1:0. Jedyna bramka dnia padła w ostatniej tercji ze strzału Reinla. Naogół wiedeńska drużyna górowała nad Legją zgraniem, techniką, umiejętnością jazdy na łyżwach oraz pod względem opanowania krążka. W drugiej tercji Legja ma więcej z gry, nie udaje się jej jednak zdobyć bramki.

Zawody prowadził p. Sachs, który nie uznał jednej bramki, zdobytej przez wiedeńczyków w pierwszej fazie gry. Widzów zebrało się około 1000.

ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE

W basenie zimowym Oficerskiego Yacht-Klubu odbyły się międzyklubowe zawody pływackie, zorganizowane przez „Delfin". Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników.

Na 100 metrów nawznak Jastrzębski (AZS.) osiągnął najlepszy, poza Karliczkiem, czas w Polsce 1:22,8, bijąc rekord okręgowy.

Próba Bocheńskiego pobicia rekordu Polski na 100 metr. stylem dowolnym nie udała się. Bocheński osiągnął jednak doskonały czas 1:01,3.

Sztafeta 4 x 43 mtr. (długość basenu) wygrała Legja w czasie 1:38,7.

Pozatem rozegrano pierwszy na terenie Warszawy mecz water-polo w krytym basenie. AZS. II pokonał Delfin 5:3 (1:2).

ODWOŁANE MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE

Wyznaczone na wczoraj zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu warszawskiego nie doszły do skutku z powodu kiepskich warunków lodowych.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

W Warszawie odbędzie się dziś jedyna impreza sportowa, a mianowicie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Warszawy a Wiener Eisslauf Verein, reprezentujący Wiedeń. Warszawa wystąpi w składzie: Sznajder (rezerwa Przeździecki), Materski, Makowski, Krygier, Adamowski, Werner; drugi atak: Pastecki, Szenajch, Rybicki. Mecz odbędzie się na stadjonie Legji o godz. 20-ej.

O godz. 14-ej w kinie „Casino" odbędzie się poranek filmowy na budowę stadjonu Warszawianki. Wyświetlony zostanie polski film sportowy „100 metrów miłości".

W Zakopanem odbędą się dalsze międzynarodowe zawody łyżwiarskie oraz jubileuszowe zawody narciarskie krakowskiego AZS.

ZWYCIĘSTWO BERLIŃSKICH HOKEISTÓW NA ŚLĄSKU

W czwartek późnym wieczorem odbył się na sztucznem lodowisku w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy Brandenburger E. V. a kombinowanym teamem Katowic i Krakowa.

Zwyciężyli hokeiści berlińscy w nieznacznym stosunku 1:0. Jedyna bramka dnia padła w pierwszej fazie gry.

HOKEJOWE DERBY LOKALNE W ŁODZI

Wczoraj wieczorem przy świetle elektrycznem odbyły się w Łodzi hokejowe derby lokalne pomiędzy Ł. K. S. a Union-Touring Club. Zwyciężył Ł. K. S. w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Drużyna Ł. K. S. górowała o klasę nad przeciwnikiem.

TURNIEJ BOKSERSKI W POZNANIU

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu bokserski turniej czwórkowy przy udziale najlepszych zawodników Warty, Sokoła, Goplanji (Inowrocław) i drużyny Błękitnych. Stoczono ogółem 13 walk w wagach od muszej do półciężkiej. Zwycięzcy walczyć będą w rozgrywkach finałowych, które się odbędą w niedzielę.

W ogólnej punktacji prowadzi Warta 10 punktów przed Sokołem 8 punktów, Goplanją 6 punktów i drużyną Błękitnych — 4 punkty.

PRZESZŁO 200 ZAWODNIKÓW W BIEGU NARCIARSKIM AZS

Wczoraj rozpoczęły się w Zakopanem jubileuszowe zawody narciarskie krakowskiego A. Z. S. Pierwszego dnia odbyły się dwa biegi na 12 klm. dla panów i na 8 klm. dla pań. Start i meta na Lipkach. Warunki na trasie średnie.

Biegi zgromadziły rekordową liczbę 177 zawodników i 30 zawodniczek z całej Polski.

Pierwsze miejsce zajął Marusarz St. (SNPTT.) w czasie 48,08 min.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła Chotarska (Strzelec — Zakopane) w czasie 47:45, bijąc następne o całe 13 minut.

MECZE HOKEJOWE WE LWOWIE

We wczorajszych meczach hokejowych we Lwowie wyniki były następujące:

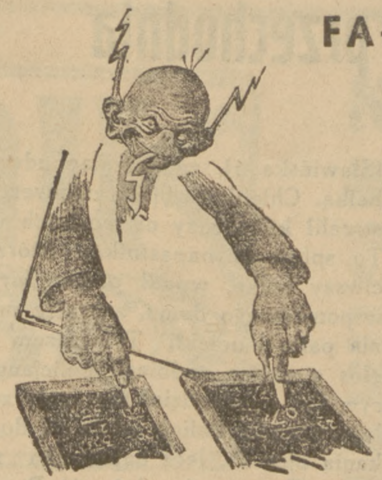
Czarni — Ukraina 12:0. Bramki zdobyli: Jałowy (3), Stopnicki (3), Lemiszko (2), Czyżewski (2), Trocki, Kasprzak (po 1).

Pogoń — AZS. 8:0. Bramki zdobyli: Hemerling (3), Sabiński (2), Mauer (2), Weisberg (1).

O mistrzostwo klasy B drużyna Kresy (Tarnopol) rozegrała w ciągu jednego dnia dwa mecze, remisując z Hasmoneą 0:0, a bijąc Dror 2:0.

MECZ BOKSERSKI WE LWOWIE

Wczoraj odbył się we Lwowie mecz bokserski pomiędzy Hasmoneą a Pogonią, zakończony zwycięstwem Hasmonei 10:4.



Polski Związek Myśli Wolnej

Dziś, t. j. w sobotę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu P. Z. M. W. przy ul. Królewskiej 16, ob. dr. *Feliks Burdecki* wygłosi odczyt p. t. *300-lecie procesu Galileusza.*

STAN POGODY

ROZPOGODZENIE.

Przewidywany przebieg pogody: Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura powyżej 0.

Z ŻYCIA PARTJI

PLENARNE POSIEDZENIE W. O. K. R. PPS. odbędzie się dn. 9 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. ul. Długa 19. Ze względu na ważność spraw prosimy wszystkich członków O. K. R. o punktualne przybycie.

ZEBRANIE WARSZ. WYDZ. KOBIET. W sobotę, 7 b. m. o godz. 7-ej, przy ul. Długiej 19, odbędzie się zebranie Warsz. Wydz. Kobiet, z udziałem delegatek Kół dzielnicowych.

Obecność towarzyszek obowiązkowa.

ZEBRANIE CZŁONKÓW DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIE" odbędzie się d. 8-go bm. (niedziela). Referat wygłosi tow. A. Zdanowski p. t. „Kartele".

ORGANIZACJA TRAMWAJARZY PPS. Dn. 7 b. m. w sobotę o godz. 18-ej w lokalu Długa 19, walne zebranie organizacji tylko dla członków partji. Obecnośc towarzyszy konieczna.

Towarzysze z Komitetu proszeni są o przybycie na godz. 17.

W niedzielę, 8 stycznia b. r. na Dzielnicy PRAGA (ul. Targowa 44) o g. 4 p. p. odbędzie się zebranie robotnicze, na którym zreferują tow. tow. Garlicki i Nowicki obecną sytuację polityczną i gospodarczą.

Czerwone Harcerstwo T.U.R.

CZARNA KAWA KOŁA PRZYJACIÓŁ CZERW. HARCERSTWA odbędzie się w sobotę, dn. 14 b. m. w sali klubowej Z. Z. K. W programie atrakcje artystyczne i tańce. Początek o godz. 21. Bilety po 2 zł.; dla młodzieży 1 zł. *Dochód na obozy letnie.*

MARJAN CZUCHNOWSKI.

W środek rzeczy

II.

Analiza warunków socjalnych, aczkolwiek uszczuplona przezemnie, celem nadania zwartszego wyrazu wywodom, uproszczona do maksimum w ocenie impulsów redaktorskich *Grydzewskiego* i jego organu, umożliwiła w dużej mierze zorjentowanie się w sprawie literatury warszawskiej. „W. L." i ich redaktor są omal klasycznemi przykładami mapy społecznych przemian, jakim podlega w momentach przełomowych literatura, ten sejsmograf geologji społ.-literack. Materjał publikowany przeze mnie, jest polem do rozwinięcia dyskusji, spodziewam się takiej, która zorganizuje front pisarzy opozycyjnych, zarówno rozsypanych na czerwonej prowincji, jak w bitwie ulic stolicy.

Jeżeli ma być walka, niechże rozwinie się ona z zastosowaniem całej techniki wydoskonalonej przez dialektykę. Walka ta powinna być prowadzona z pewnością zwycięstwa; każdy strzał rzucony w próżnię jest nietylko szkodliwy dla całokształtu walki, ale nawet podejrzanym manewrem prowokacji. Gdy atakuje się tylko klikę, lub poszczególnych ludzi, a nie ideologję grupy, osłabia się siłę klasowego uderzenia i niszczy się z trudem konstruowany plan akcji.

O ile mię pamięć nie myli, dotąd nikt nie zajmował się wyraźnie i jasno określeniem istotnej mechaniki pisarskiej „Skamandra".

KOMINY WYKRESÓW I KOMINY FABRYCZNE.

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie rozesłał swoim członkom ciekawą publikację „Życie i praca pisarza polskiego", prof. *Krzywickiego,* mającą za temat warunki pisarskie oraz położenie gospodarcze pisarzy polskich. Imponująca drobiazgowość zebranych na podstawie ankiety szczegółów jest zarazem krzyczącem oskarżeniem nieopisanej nędzy, w jakiej działa pisarz polski. Te długie kominy wykresów, obrazujące w ekonomicznej grafice życie i zarobki pisarza da się porównać tylko z wygasłemi kominami pieców fabrycznych, zagaszonych przez zaborczy kapitalizm, nieczynnych ze względów kapitalistycznej polityki, dławiącej węzłem kordonów policyjnych wynędzniałe gardło wzburzonego proletarjatu.

Prof. *Krzywicki* zajął się w tej książce za gadnieniem pisarza urbanistycznego. Rozumieć przez to należy pisarza, żyjącego w mieście i tam piszącego. Dlatego książka ta ma jeden zasadniczy brak. Nie zawiera ani wzmianki o warunkach pisarza działającego na prowincji. Przy porównaniu rzuca się w oczy jaskrawa różnica, wypływająca z przyczyn czysto ekonomicznych. Na wsi niema kawiarni. Kawiarnia w stolicy, czy gdzieindziej jest centrem i platformą powodzenia pisarskiego, platformą zbliżenia ekonomicznego i intelektualnego. Twierdzę, że wspólny stolik kawiarniany decyduje o składzie osobowym grupy pisarskiej i jej powodzeniu. Kawiarnia tworzy klany literackie. Ona jest regulatorem nasileń pisarskich. Ona wreszcie jest okiem duszy mieszczańskiej. Tu niema jaskrawych tarć, czy różnic socjalnych. Tu niema o co walczyć. Tu jest corso intelektów; tu odbywają się mniej czy więcej miłe spacery w literaturę. Zresztą wszyscy są synami jednej myśli: zdobyć powodzenie, móc błyszczeć i być popularnym. Czarna kawa, ten łącznik ludzi bogatych, jest synonimem życia burżuacyjnego. Na wsi jest tylko kawiarnia świtu. Ta jednak działa bardzo przytomnie i otrzeźwiająco!

O ile jednak, i jakże jaskrawo inne, jest życie pisarza proletarjackiego. Życie to rozszerza się w ogniu ostrej walki klasowej w nowe oblicze ekonomiczne wsi. Praca literacka upływa między jednym meetingiem robotniczym a drugim. Działalność pisarska zamknięta jest między oborą, kryminałem, a dzikim rykiem egzekutora podatkowego. Oto różnice, które wyzwalają — sumienie. W kawiarni sprawy socjalne wyglądają różowo, odbijają się w bogatych lustrach złudzeń; na dole, na wsi, czy w fabryce niema kompromisów, jest kapitał i wyzyskiwany robotnik, jest gniew, walka, więzienie i znów chwilowe pisarstwo, potem warjanty odmieniają się z rytmiczną dokładnością.

„Skamander" jako grupa o niebywałym rozgłosie, oczywiście wpływał do czasu hamująco na umysły pisarzów chłopskich, czy robotniczych. Inteligencka żyłka, żyjąca w poetach, domagająca się chwilowego choćby rozgłosu, zmuszała tych pisarzy do milczenia. Obecnie sytuacja wygląda inaczej. Wyraźne oblicze faszystowskie tej burżuazyjnej, jej interesom służącej literatury, mistyfikowane pozorami niezależności, powinno skupić pisarzy opozycyjnych do rzeczowego rozbioru działalności atakowanych przezemnie pisarzy. Na ostrze krytyki powinien dostać się nietylko merkantylizm grupy, ale przedewszystkiem to, co nazywam pozorami niezależności. Teren ten chyba jest bardziej jasny dla opozycyjnych pisarzy warszawskich, niż dla mnie, który nigdy w życiu w Warszawie nie byłem.

LIRYKA I KREW NA ULICACH.

Charakterystycznym dla poetów „Skamandra" jest żaden stosunek do wsi oraz proletarjatu robotniczego. *Tuwim,* debiutując „Czyhaniem na Boga" trafił po powojennej sytuacji w sedno rzeczy. Religiancki, typowo mieszczański radykalizm był wspaniałym narkotykiem dla nowopowstałej burżuazji, rosnącej na drożdżach kombinacyj dewaluacyjnych. Chrystus występujący na tle lumpenproletarjatu, jako skok w zmaterjalizowaną słowem poety metafizykę, uszanowanie tradycji, był pierwszym krokiem powodzenia *Tuwima* Wspaniały dar plastyki słownej Tuwima, który odrazu uczuł się oficjalnym piewcą burżuazyjnej Polski, stał się motywem orjentacji literackiej „Skamandra". Za nim ruszono ławą w tematykę mieszczańską. Poza tem nie zawiodła znów bajecznie kolorowa i zmysłowa ludowość jego liryki, a następnie jego kolegów. Dlaczego wówczas *Tuwim* nie napisał rewolucyjnej „Pieśni o głodzie", a zajął się liryką miłosną? Otóż zdał sobie sprawę z zakresu swej działalności. Zrozumiał sens swego poetyckiego stanowiska. Stał się poetą drobnomieszczaństwa i wielkokapitalistycznej linji politycznej, której dziś zawdzięczamy kartele, nowy kodeks karny i sanację moralną.

Szczegółowa analiza krytyczna wykazałaby w twórczości *Tuwima* zarodki fali faszystowskiej, wypływającej dziś na widownię. Łagodzenie wybuchów rewolucyjnych, będących wyrazem sporadycznej pasji poetyckiej, przez całość wybitnie liryczną linji poetyckiej, przechodzącej w lirykę osobistą, jest jednym dowodem więcej, że poezja *Tuwima* obliczona była na kawiarnianą i małomiasteczkową sensację. „Karmazynowy poemat" Lechonia jest wskutek swej prostej linji jeszcze ciekawszym dokumentem chwili. Typowym jest zwłaszcza wiersz „Herostrates", a końcowa strofa tegoż jest olśniewającem poparciem moich rozważań. Chęć zburzenia starej Polski — z myślą o budowie nowej, ale nie Polski robotników z nowym ustrojem społecznym, tylko (jakby poeta przeczuwał) w myśl recept sanacyjnych. Dlatego rząd oceniając zasługi poetów swej ideologji i wieszczów jakgdyby swej epoki, umiał ich wynagrodzić. Pracują w dyplomacji: *Lechoń i Iwaszkiewicz.*

Czyż nie warto zadać sobie trudu, aby dokonać szczegółowej rewizji poezji warszawskiej? Koledzy, pisarze rewolucyjni, podajmy sobie ręce!

JASKÓŁKI FASZYZMU I POECI.

Większość pisarzy burżuazyjnych stała się niemi mimo proletarjackiego pochodzenia, wskutek zmiany ich warunków socjalnych. Przemianowanie ekonomiczne wywołało identyczną zmianę w temperaturze duchowej. Błąkające się z starych estetyk przekonanie o nadklasowości sztuki, o jej wyjątkowem stanowisku, należy na szczęście dziś do przeszłości. Analiza historyczna, krytyczny rozbiór wykazują kompletną bezpodstawność tego twierdzenia. Są pisarze, którzy oświadczają, że nie służą ani potrzebom proletarjatu, centrum, czy burżuazji. Głoszą, że sztuka jest dziedziną oderwaną od życia, materjałem odrębnym od przeżywanej rzeczywistości społecznej w której żyją. Oczywiście dlatego, że tak twierdzą niektórzy pisarze nie znaczy, żeby ich sztuka nie miała przynależności klasowej. Ważne w tym wypadku jest jakim interesom służy. To jest sprawdzianem jej klasowości. Należy właśnie szukać w ocenie tego rodzaju twórczości przyczyn socjalnych, z których wydedukować można i klasowe oblicze i użyteczność tej sztuki.

W takiej bowiem mniej więcej pozycji orjentacyjnej znalazł się „Skamander" w swej pierwszej fazie rozwojowej, który zdeklarował się jako grupa czystej poezji, wieża niezależnej od wpływów socjalnych twórczości. Jak wyglądało to w praktyce? Oblicze polityczne wykazało zaraz szereg pisarzy i to na łamach „Skamandra", jak *Lechoń* i *Wierzyński* m. in., dając wiersze o *Piłsudskim.* Jesteśmy u źródła — prawda? Ta zwalczana bezprogramowość „Skamandra", za którą inne, mimetyczne grupy poszły, jest właśnie niczem innem, jak zachowaniem w pełni tradycyjnego, burżuazyjnego programu.

Również zasięg wpływów „Skamandra" jest tablicą orjentacyjną. Skamandryci wywarli olbrzymi wpływ na poetów drobnomieszczańskich, tak tematyką jak i formą. Twórczość ich zaś przeszła bez śladu na twórczości młodszych od nich poetów proletarjackich, robotniczych, chłopskich i rewolucyjnych pisarzy. Stanęły tu naprzeciw siebie nie tyle dwa obozy literackie, ale przedewszystkiem przedstawiciele dwóch odrębnych światopoglądów. Do ostrej rozgrywki dojść nie mogło, gdyż pisarze proletarjaccy za często przebywali na etacie ministerstwa sprawiedliwości.

Jak faszyzm rozwija w Polsce skrzydła do lotu, posłużyć może za przykład taktyka rządu wobec pociągnięć politycznych stronnictw opozycyjnych. Prawdziwy rewolucjonizm, wybuchający ostatnio w masach podczas strajków rolnych, sprawił sanacji wiele kłopotu. Nie długo jednak trwał namysł. Zmobilizowano naprędce Związek agrarny i — już na całego! — O ile rewolucyjny nastrój mas idzie tak szybko w górę — rozumowano — wyzyskamy go szybko. — Jeżeli ten rewolucjonizm jest, musimy go opanować i użyć do swoich celów. — Może właśnie teraz pora do ugruntowania dyktatury faszystowskiej.

Zorganizowano „Tydzień rolniczy". I te same w treść rezolucje, za które masowo wpakowano do więzienia chłopów ze stronnictwa Ludowego, w jeszcze ostrzejszej formie chciano uchwalić na „sanacyjnych" zebraniach. Ja nazywam tego rodzaju taktykę permanentną licytacją ruchów taktycznych przeciwnika, zaskakiwaniem okupowanych pozycyj. Zmierzano do sedna: rządowi zależy na zrewolucjonizowaniu mas, ale pod jego batutą. Rewolucjonizm ten jest mu potrzebny do przejścia w ostrej formie na front faszystowski.

Podobne imprezy jak ów „Tydzień rolniczy" odbywały się i odbywają na terenie literatury. Oczywiście robota jest tu subtelniejsza, nie tak rażąco ordynarna, dlatego trudniej jest ją zdemaskować. Związkowi agrarnemu — odpowiada np. w literaturze „Kadra", czy inny literacki „Legjon Młodych" — „Tygodniowi Rolniczemu" taki, czy inny jubileusz. Cele są jednak identyczne: wzbudzenie w masach zaufania do siły „sanacji", do jej potęgi i moralności społecznej. W życiu literackiem jest więcej sprężyn ukrytych, niż o tem wiedzą sami pisarze.

Zuchwały napad na przechodnia

przy ul. Koszykowej

Wczoraj około północy 21-letni Henryk Pajączkowski, malarz (Wilcza 77) wyszedł z mieszkania, zerwał belkę górną z trzepaka na podwórzu i skierował się z nią przez furtkę, wyrywając uprzednio szkobel i zamierzając wyjść na ul. Koszykową. Trzask łamanego trzepaka usłyszała dozorczyni domu, Ewa Molakowa, która wyszedłszy na podwórze, zwróciła uwagę awanturnikowi. Ten rzucił belką w dozorczynię, lecz ta w porę odsunęła się, uciekając do mieszkania. Następnie P. wyszedł na ul. Koszykową i przed domem Nr. 75, t. j. przed gmachem Politechniki rzucił się na przechodzącego Antoniego Chlebko (Sławińska 1), zamierzając uderzyć go belką. Chlebko wyjął rewolwer i wystrzelił kilka razy na postrach w górę. To spłoszyło napastnika, którzy rzuciwszy belkę, wpadł przez furtkę do wspomnianego domu, zabrał z mieszkania palto i uciekł. Tymczasem na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, którym Ch. opowiedział szczegóły zuchwałego napadu. Policja udała się do mieszkania ojca P., lecz napastnika nie zastano. Zaznaczyć należy, iż P. w lipcu r. ub. został zwolniony z więzienia, gdzie odbywał karę za napad i pobicie policjanta.

Samobójstwo starca

Wczoraj w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 74-letni Jan Zieliński (Rembertów, ul. Fr. Żwirki), który dn. 3 b. m., w przystępie silnego zdenerwowania, spowodowanego przejściami rodzinnemi, poderżnął sobie szyję nożem, a następnie rozerwał tchawicę.

Krewka sublokatorka

Przy ul. Przyokopowej 53 właścicielka mieszkania, 46-letnia Ruchla Bursztynowa, w czasie zatargu z sublokatorką, Dyną Fajbusiewiczową, handlarką z pl. Kercelego, została oblana zimną wodą, a następnie otrzymała garnkiem żelaznym 2 rany tłuczone twarzy i czoła. Zajście zlikwidował policjant. B. opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Prezydent Republiki Hiszpańskiej

wśród dzieci



Alcala **Zamorra**, Prezydent Republiki Hiszpańskiej, odwiedza jedną ze szkół powszechnych, przyjmowany owacyjnie przez dzieci.

Zima bez śniegu w Warszawie



Na zdjęciu naszem widzimy jedną z alei w ogrodzie Saskim, pozbawioną całkowicie szaty śnieżnej. Drzewa utraciły już dawno liście, a śniegu ani śladu.

Nowy typ mężczyzny — Phillips Holmes



Minęły czasy panowania na ekranie pocztówkowych pięknisiów w rodzaju Ramona Novarro, romantycznych neurasteników typu Konrada Veidta i melodramatycznych brutali na wzór Georges'a Bancroffa. Nowy gatunek mężczyzny wysuwa się na czoło bohaterów filmowych: zwykły śmiertelny, realistyczny i ludzki, niekoniecznie piękny, obdarzony, jak każdy człowiek śmiertelny, przeczuloną świadomością, obciążony wadami i mężny w czynach, a nie w gestach. Najtypowszym przedstawicielem tego nowego gatunku mężczyzny jest Phillips Holmes. W całej pełni swego talentu stanie przed nami Phillips Holmes w filmie „Noce portowe", w roli, jakby dla niego stworzonej, junaka-marynarza. „Noce portowe" już wkrótce ukażą się w jednem z kin Warszawy. (R.).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dzielni wojacy" z Pat i Patachon
APOLLO: „Kinomanjak".
ATLANTIC: „Nocne sądy".
ANTINEA: „Madame - szataun' i „Kohn i Spółka".
BAJKA: „Rycerze mroku".
COLOSSEUM: „Wiktorja i jej huzar".

COLOSSEUM MAŁE: „Droga olbrzymów'.
CASINO: „100 metrów miłości".
CAPITOL: „Błękitna rapsodja" i „Na dworze króla Artura".
CRISTAL: „Prerje w płomieniach".
EUROPA: ,Pałac na kółkach".
FAMA: „Bezdomni".

FORUM: „Teodozja — Sewastopol".
FILHARMONJA: „Rasputin".
HELJOS: „Biała trucizna".
HOLLYWOOD: „Biała odaliska" i rewja.
KOMETA: „Transatlantic" i rewja.

LUX: „Zaczarowany dywan" z Pat i Patachon.
LOS: Od 4-ej dla młodzieży „Niezwyciężona flota", a od 8-ej dla dorosł. „X-27".
MAJESTIC: „Congorilla" i „Dar Pomorza".

MASKA: „Zwycięstwo" i „Nowy York w nocy".
MIEJSKI: „Człowiek małpa".

METROPOLIS: „Legjon ulicy".
MEWA: „Kobiety bez przyszłości" i „Jak zdobyć mężczyznę?"
MIRAŻ: „Ułani, ułani" i rewja.
OAZA; „Legjon ulicy'.
PAN: „Pod fałszywą flagą".
PALACE: „Raj podlotków".

RIVIERA: „Biała trucizna".
ROXY: „Drewniane krzyże".
SOKÓŁ: „Odtrącona" i „Akordy miłości'.
STYLOWY: „Czemp".
SPLENDID: „Cudotwórca" z Sylwją Sy-
TRIANON: „Nenita, kwiat Hawanny".
TOMBOLA: „Gehenna kobiet" i „Igraszki kobiet'.
TON: „Sierżant X".
UCIECHA: „Blond Wenus" z Marleną Dietrich.

Dziś w Radjo

11.40—11.50 Codzienny przegląd prasy.—11.50—11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58—12.05 Sygnał czasu z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—13.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20—13.25 Komunikat PIM-a. 15.10—15.15 Komunikat Instyt. Eksportowego. 15.15—15.25 Komunikat gospodarczy. 15.25—15.35 Wiadomości wojskowe 15.35—16.00 Transmisja z Krakowa. 16.00—16.40 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 16.40—17.00 Odczyt. 18.00—18.05 Program na dzień następny. 18.05—19.00 Muzyka lekka i taneczna 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30—19.45 „Na widnokręgu'. 19.45—20.00 Dziennik radjowy. 20.00—22.00 Muzyka lekka. 20.55—21.00 Wiadomości sportowe. 21.00—21.05 Dziennik radjowy. 2.05—22.40 Koncert chopinowski. 22.40—22.55 Feljeton. 22.55—23.00 Komunikaty.—2300—24.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie świetna sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś dramatyczna opera Czajkowskiego „Dama Pikowa". Jutro wieczorem opera „Faust' z efektowną „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka Shawa „Pierwsza sztuka Fanny".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie komedja Jerzego Berra „Wszystko dla bliźnich".

TEATR LETNI daje komedję detektywną „Kobieta i szmaragd".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz".

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach".

Rolę Manueli obejmuje w najbliższym czasoe Stanisława *Stępniówna.* Debiut ten budzi duże zainteresowanie, ponieważ, jak słychać, będzie to nowa rewelacja młodego talentu.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Codziennie „Serce naoścież" z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella, Syma oraz całego zespołu „Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis".

Teatr „Morskie Oko" występuje w przyszłym tygodniu z sensacyjną premjerą p. t. „Dodatek nadzwyczajny".

TEATR ARTYSTÓW gra codziennie „Rasputina" A. Tołstoja i P. Szczegolewa.

TEATR „8.30" daje dziś operetkę Stolza „Peppinę'. W niedzielę o godz. 4.30 ostatnie popołudniowe przedstawienie tej operetki.

WESOŁY TEATR. Codziennie rewja „Karnawał pod Mesalką".

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Co gwiazdy wróżą".

TEATR REWJI „MIGNON". Rewja p. t. „Jedziemy na war,'ata".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Całą parą naprzód".

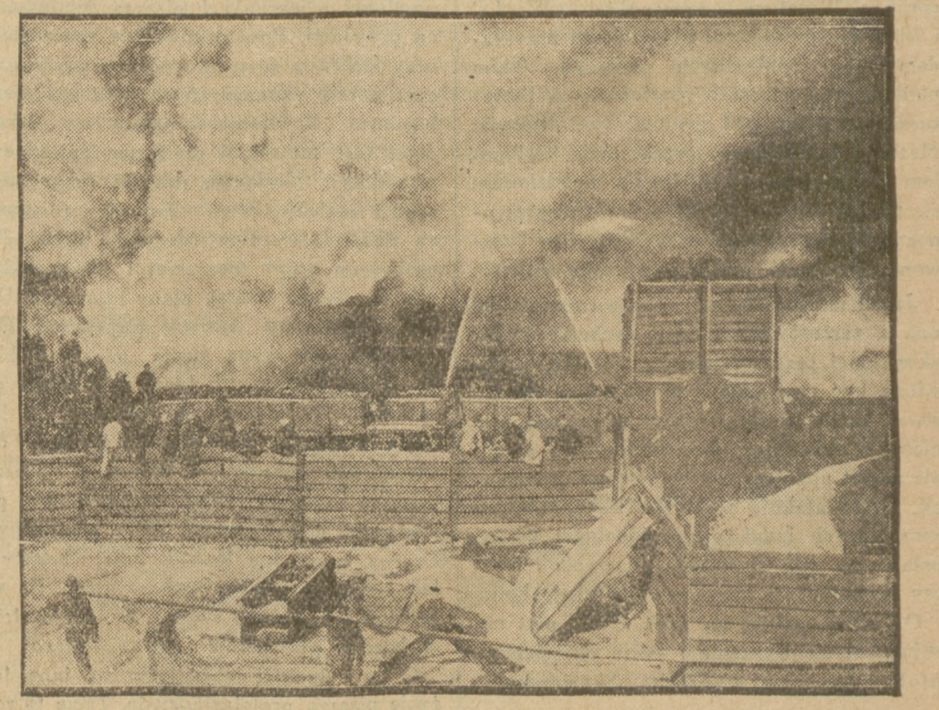
CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

Wielki koncert Chopinowski w Budapeszcie

Z okazji 50-lecia śmierci Chopina Towarzystwo Polsko - Węgierskie urządza koncert w Budapeszcie dnia 17 b. m. ku czci polskiego mistrza tonów. Koncert będzie miał bardzo poważny charakter stanowiąc istne wydarzenie kulturalne na polu sztuki wśród społeczeństwa węgierskiego.

Budapeszteńska orkiestra kameralna będzie towarzyszyć solistom pod batutą prof. akademji muzycznej, Ferdynanda Zsolta, który i w Warszawie dyrygował swego czasu.

Olbrzymi pożar w Chicago



W Chicago olbrzymi pożar zniszczył prawie całą dzielnicę miasta.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.